



Kultura w czasach kwarantanny. Odcinek 6

2020-04-17

Kontynuując - zgodnie z zapowiedzią - naszą filmową podróż w ramach kulturalnej kwarantanny, odwiedzimy dzisiaj kraje Europy północnej. Choć bogactwa kinematografii takich krajów jak Niemcy, Szwecja, Wielka Brytania czy Rosja nie sposób ogarnąć pokrótce, spróbujemy zarekomendować Wam dzieła reżyserów, które na stałe wpisały się w światowy kanon. Do dzieła!

NIEMCY

„**Metropolis**” (1927) **Fritza Langa** to klasyk ekspresjonistycznego kina niemego, a zarazem jeden z pierwszych na świecie filmów science-fiction. Mroczna, choć zapierająca dech w piersi wizja miasta przyszłości i jego dwuklasowego społeczeństwa od lat inspiruje twórców pop-kultury. Nawiązania do estetyki „Metropolis” znajdziemy choćby w kultowym filmie „Łowca androidów”, a kadry z niemieckiego filmu wykorzystał zespół Queen w teledysku do hitu „Radio ga-ga”. Jeśli kojarzycie tylko ten ostatni - koniecznie porównajcie z oryginałem!

Kino niemieckie nie tylko dotrzymuje kroku nowym tendencjom w kinematografii światowej. Często samo kroczy w ich awangardzie. Trudno się zresztą temu dziwić - niemiecka nowa fala, narodziny post-modernizmu, światowej sławy festiwal filmowy w Berlinie... Filmem, który podbił serca publiki nie tylko w Europie, ale też w USA jest z pewnością „**Biegnij Lola, biegnij**” (1998) **Toma Tykwera**. Historia zadłużonego Manni i jego dziewczyny - tytułowej Loli - która ma 20 minut na zdobycie pieniędzy i uratowanie ukochanego... Fabuła niby banalna, ale opowiedziana 3 razy w różnych wariacjach staje się intrygującą impresją na temat zagadnienia światów możliwych i wolnej woli.

HOLANDIA

Filmy dokumentalne są nudne? Nic bardziej mylnego! Holendrzy znani są ze swoich dokumentów, a **Bert Haanstra** do dziś jest najbardziej znanym i poważanym dokumentalistą. Jego najbardziej popularny film - „**Alleman**” (1963, polski tytuł „**Dwanaście milionów Holendrów**”) - powstał na skutek, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, szeroko zakrojonej akcji socjologicznej. Przez 18 miesięcy Haanstra razem ze swoim operatorem chodził z kamerą po ulicach, plażach i parkach, uwieczniając na taśmie filmowej zachowania rodaków. Zmontowane w całość najbardziej smakowite kąski składają się na barwny (choć czarno-biały!) obraz społeczeństwa lat 60-tych. Sprawdźcie!

SZWECJA

W przeglądzie kina Europy północnej nie może, rzecz jasna, zabraknąć dzieł najśłynniejszego reżysera ze Szwecji - nieśmiertelnego **Ingmara Bergmana**. Chociaż jego dzieła nie nastrajają optymistycznie, uznawane są za kamień milowy kina egzystencjalnego i moralnego niepokoju. Wybierając jedną rekomendację z bogatego dorobku artysty, polecamy Wam „**Szepty i krzyki**” (1972) - zrealizowane kilkanaście lat po słynnej trylogii („Wieczór kuglarzy”, „Siódma pieczęć” i „Tam, gdzie rosną



poziomki”), która przyniosła Bergmanowi światowy rozgłos. Wysmakowany estetycznie obraz, którego akcja rozgrywa się pod koniec XIX wieku na arystokratycznym dworze, zaczyna się jako historia umierającej na raka Agnes i przybyłych do niej z daleka sióstr, aby w rzeczywistości przenieść nas w klimaty fundamentalnych pytań o kondycję ludzką. *„Filmy Bergmana – jak pisał krytyk „Le Monde” – są niczym komnaty odbijające echo. Ten sam głos powtarza ciągle to samo, że jesteśmy sami, rozpaczliwie sami, opuszczeni przez Boga i innych, lecz także, że jesteśmy temu winni, ponieważ nie potrafimy kochać”.*

WIELKA BRYTANIA

Zapytajcie kogokolwiek o trzy „najbardziej brytyjskie” postacie, a niechybnie dostaniecie odpowiedź: Królowa, James Bond i Grupa Monty Pythona! Tak oto otrzymujemy kwintesencję UK w jej czystej postaci: majestatyczność, przywiązanie do tradycji, honor i... brytyjskie poczucie humoru. Składowych tych nie brakuje także w brytyjskiej kinematografii, która zachwyca Europę i inspirowa Hollywood. Jeżeli lubicie filmy akcji i z niecierpliwością oczekujecie na „ostatniego Bondę”, warto przypomnieć sobie filmowe początki 007. W **„Doktorze No” (1962)** - pierwszej w historii ekranizacji powieści Iana Fleminga - za kamerą stanął **Terence Young**, a niezawodnego agenta Jej Brytyjskiej Mości zagrał legendarny **Sean Connery**, który dla wielu pozostaje „jedynym prawdziwym” Bondem. Pomimo braku spektakularnych efektów specjalnych, film trzyma się nadspodziewanie dobrze.

Co do brytyjskiego humoru - trudno zaprzeczyć, że o sile jego rażenia najpełniej świat przekonała grupa sześciu komików, którzy w latach 60-tych ubiegłego wieku zaczęli prezentować swoje skecze w programie **„Latający Cyrk Monty Pythona”**. Po oszałamiającej popularności programu telewizyjnego przyszedł czas na produkcje filmowe - satyry osadzone w różnych miejscach i czasach, które wyreżyserował **Terry Jones**. Inspirowany historią Króla Artura **„Monty Python i Święty Graal” (1962)** z pewnością nie nauczy Was politycznie poprawnej historii, ale za to - roześmiesz do łez!

ROSJA

Przeskakując z Europy Zachodniej na Wschód, trafiamy znowu do kraju, którego bogactwo życia artystycznego i kultury - także tej filmowej - jest dla laika nie do ogarnięcia. Chociaż za czasów Zimnej Wojny i Związku Radzieckiego Rosja nie uczestniczyła jeszcze w pełni w filmowym wyścigu zbrojeń, powstawały tu dzieła do dziś uznawane za niedoścignione w swej doskonałości. Do takich z pewnością należy twórczość **Andrieja Tarkowskiego**. Ten oryginalny reżyser, prowadzący bardzo osobistą, poetycką narrację filmową, zdołał nakręcić tylko 9 filmów. Każdy z nich obwołano jednak prawdziwym arcydziełem! Wybierając - z założenia - jeden, który polecimy waszej uwadze, stawiamy na **„Stalkera” (1979)**. Osadzona w postapokaliptycznym świecie opowieść o Przewodniku, Tropicielu, który prowadzi dwójkę podróżnych do Zony. W tej zakazanej strefie znajduje się komnata, która potrafi spełniać życzenia... Jeśli ten zarys fabuły przywodzi Wam na myśl scenariusz amerykańskiego blok-bustera, albo - inspirowanej zresztą filmem! - gry komputerowej, to nic bardziej mylnego! To osadzona tylko w klimatach sci-fi opowieść o ludzkiej duchowości, o kontrowersjach i niuansach tego, co „prawdziwie ludzkie”.



**Magiczny
Kraków**

Podobne duchowe rozterki – tym razem osadzone w realiach historycznych – znajdziemy w filmie **„[Spaleni słońcem](#)” (1994) Nikity Michałkowa**. Obsypany nagrodami i pochwalnymi recenzjami na zachodzie, film opowiada o jednym z licznych w historii Rosji momencie zderzenia paradygmatów i rozterkach zwykłych (i niezwykłych...) ludzi, którzy zostali w historię wplątani. Czy człowiek tworzy historię, czy to ona pisze człowieka? Kim są „oni”? Kim jesteśmy „my” - pyta Michałkow. Pyta jednak subtelnie – a klasą, z poczuciem humoru, z wyczuciem ludzkiej wrażliwości... Nie sposób się oderwać!

Oglądajcie, delectujcie się, rozwijajcie swoją wiedzę o kinie! Żegnamy się do kolejnego odcinka, w którym czeka na Was spora dawka informacji o początkach kina amerykańskiego...

Przegapiłeś poprzednie odcinki cyklu? Zobacz je teraz!

[1 ODCINEK](#)

[2 ODCINEK](#)

[3 ODCINEK](#)

[4 ODCINEK](#)

[5 ODCINEK](#)